

O INWESTYCJACH, ŚWIATŁOWODZIE I STYPENDIUM

MAŁY POŚLIZG W INWESTYCJACH

Podczas czwartkowej sesji Rady Miejskiej Ostrzeszowa mówiono o prowadzonej przez miasto inwestycji. Zima tuż, tuż, tymczasem nie wszystkie prace zostały zakończone. Tak jest chociażby na największym placu robót - budowie zespołu przedszkolno-szkolnego w Rojowie. Inwestycja ma ok. dwumiesięczne opóźnienie w stosunku do planu i nawet budująca szkołę firma Skanska wystąpiła do władz miasta o przesunięcie terminu zakończenia robót do końca czerwca 2018 r. Oby zimowa aura nie spowodowała, że i ten termin stanie się nierealny, bo przecież inauguracji roku szkolnego, która ma się w odbyć 1 września 2018, nikt nie zamierza przesunąć.

Opóźniają się także prace przy budowie stadionu przy SP nr 2 w Ostrzeszowie. W tym przypadku nie ma takiej presji czasu, ważne, by budowane boiska sportowe zostały zrobione jak najsolidniej.

Lepiej z terminami inwestycji drogowych - zakończone zostały prace na ul. Norweskiej i Wakacyjnej, a na ukończeniu są ul. Ceglarska i realizowana przez WZDW - Armii Krajowej.

Aby w przyszłości nie trzeba było tak bardzo liczyć na łaskawość aury, należy już wiosną przeprowadzić przetargi na budowę dróg, o co apelował do burmistrza Jan P. Jędrusiak.

„PIECYK” WYPALIŁ

Możemy mówić o sukcesie, jeśli chodzi o wymianę starych pieców grzewczych na nowe, ekologiczne. Z tej, prowadzonej przez miasto, akcji skorzystało w tym roku około 40 gospodarstw domowych. Kilka domostw jeszcze czeka na wymianę pieca, ale środki finansowe zaplanowane na ten rok zostały już rozdysponowane. M. Witek zapewnił, że w projekcie budżetu na 2018 r. również znajdują się pieniądze na ten cel.

ŚWIATŁOWÓD OPLATA OSTRZESZÓW

Szerokopasmowy Internet szerokim strumieniem wdziera się do Ostrzeszowa. Przeprowadzana przez firmę INEA sieć światłowodowa trafi do 300 nowych odbiorców. Radni uchwalili wysokość stawki (5zł/m²), jaką miasto będzie pobierać za korzystanie z infrastruktury teleko-

munikacyjnej. Cena nie jest wygórowana, zapewniał burmistrz, ale chodzi o to, by wspierać takie innowacyjne projekty. Uchwała wywołała trochę dyskusji - zastrzeżenia budziła zbyt niska, zdaniem niektórych, kwota, za jaką miasto udostępniła swą infrastrukturę, ale również fakt, że wielu mieszkańców w ogóle nie wiedziało o możliwości „przyłączenia się” do światłowodu. Na szczęście doprowadzanie światłowodu do domów wciąż trwa i chętni do skorzystania z tego mogą zgłaszać się do UMiG, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

STYPENDIUM BURMISTRZA

Od przyszłego roku szkolnego Ostrzeszów dołączy do kilku innych miejscowości i wyróżniającym się uczniom szkół podstawowych i klas gimnazjalnych przynależne zostaną stypendia. Głównym warunkiem otrzymania stypendium są wyniki w nauce (śr. ocena min. 5,40) i dobra ocena z zachowania. Jednak otrzymać je będą mogli także uczniowie mający osiągnięcia w olimpiadach przedmiotowych (na etapie co najmniej wojewódzkim) oraz młodzi sportowcy, którzy również w zawodach o randze co najmniej wojewódzkiej osiągnęli sukces. Założenia do projektu wypracowane zostały wspólnie przez radnych i burmistrza. Niekwestionowany udział w pracach nad uchwałą miała też radna, a jednocześnie nauczyciel SP nr 1 - Beata Cialińska. Docenili to rodzice, a pani Beata od przedstawicieli rady rodziców otrzymała bukiet kwiatów.

K. Juszczyk.



DLACZEGO JESTEM PRZECIWKO HODOWLI NOREK

9 listopada w Komisji Rolnictwa Sejmiku odbyła się debata na temat zmian w Ustawie o ochronie zwierząt. W posiedzeniu wzięli udział zarówno przedstawiciele hodowców zwierząt futerkowych, jak i organizacji walczących o likwidację ferm. W mediach ukazały się komentarze do dyskusji z tej debaty, w istotny sposób wypacające stan faktyczny. W zasadzie przedstawiono jedynie argumenty „lobby futrzarskiego”, pomijając argumenty innych uczestników przedstawiane na tejże Komisji, w tym moje.

Korzystając z okazji, przedstawię je raz jeszcze jako głos w dyskusji, która obecnie przetacza się przez media.

Problem hodowli zwierząt na futra można rozpatrywać w dwu płaszczyznach - moralnej i ekonomiczno-ekologicznej. Ponieważ każdy z nas ma inną wrażliwość, ograniczę aspekt moralny, a skupię się na rzeczach wymiernych, które łatwo zweryfikować.

ASPEKT EKONOMICZNY

Udział hodowli zwierząt futerkowych w PKB Polski nie przekracza 0,1%, a więc i wpływy podatkowe z tej branży nie są znaczące:

- **podatek od nieruchomości, w których prowadzona jest hodowla wynosi 0 (zero)**, bowiem hodowla zwierząt futerkowych należy do działów specjalnych produkcji rolnej i korzysta ze zwolnień podatkowych na mocy art. 7 ust. 1 pkt. 4c ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

- **podatek z tytułu produkcji nie przekracza 0,5% przychodu ferm** - hodowcy najczęściej wybierają korzystniejszą dla nich metodę opodatkowania, tzw. norm szacunkowych dochodu. Za rok 2016 liczony tą metodą dochód krajowych hodowców norek (będący podstawą naliczenia podatku) wyniósł w zaokrągleniu 27 mln zł.

Stąd zapłacony podatek osiągnął kwotę około 5 mln zł. To dało przecięt-

nie 10 tys. zł od każdej zarejestrowanej hodowli, z czego w wyniku redystrybucji do kasy władzy terytorialnej gminy wpłynęło średnio 4 tys. złotych od fermy. Skąd te 0,5%? - za wspomniany okres przychód z tytułu sprzedaży skór wynosił ponad 1,2 mld zł.

- **podatek PIT od pracowników**, w związku z niewielkim udziałem branży w PKB, także nie może być znaczący - zatrudnieni to głównie ludność miejscowa związana z rolnictwem i ubezpieczona już w KRUS, dość często zatrudniają się też na fermach obcokrajowców (głównie z Ukrainy), zawierane są z nimi różnego rodzaju umowy „śmięciowe”, a tajemniczą poliszynela jest tu praca „na czarno”. Powyższe powoduje, że trudno jest określić faktyczną kwotę podatków od dochodów osobistych, które generuje branża hodowców zwierząt futerkowych.

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jeden element ekonomiczny. Nie do końca jest jasna sprawa **podatku VAT** naliczanego za odpady mięsne, będące karmą dla zwierząt futerkowych. Skomplikowane rozliczenia i **zerowa stawka** od sprzedaży skór do domów aukcyjnych w Danii, Holandii czy Finlandii może skutkować tym, że w ogólnym bilansie to my, konsumenci kurczaka, sponsorujemy fermy norek...

ASPEKT EKOLÓGICZNY

Utylizacja odpadów

Jest to jedyny element, w którym można się doszukać pozytywów. Norki konsumują odpady poubojowe przemysłu drobiarskiego, przetwórstwa rybnego, mleczarskiego czy ubojni zwierząt rzeźnych. Zanim zaczął się boom na hodowlę zwierząt futerkowych, producenci odpadów ponosili koszty utylizacji. Obecnie, dostarczając te same odpady do ferm hodujących zwierzęta futerkowe, otrzymują konkretne pieniądze i podnoszą swoją rentowność. Stąd opór producentów odpadów przed nowelizacją ustawy. Ale i na tym rynku zaczynają się zmiany - pojawiają się nowe firmy przetwarzające odpady zwierzęce na mączki lub granulaty będące podstawą pasz dla zwierząt, w tym zwierząt domowych.

Na skutek gwałtownego rozwoju branży futrzarskiej odpady zwierzęce stały się cennym towarem. Stracił on swoją szlachetność dla zwierząt i ośrodki rehabilitacji zwierząt dzikich, które od producentów odpadów otrzymywały darmową karmę dla swoich podopiecznych. Wiele z nich dzisiaj jest na granicy likwidacji, a to w znacznym stopniu osłabia pozytywny skutek hodowli zwierząt futerkowych jako sposobu na utylizację odpadów mięsnych.

Wpływ ferm na środowisko

- należy ocenić jednoznacznie negatywnie.

Uciążliwość okropnego odoru w pobliżu ferm jest powszechnie znana. Dla ludzi mieszkających w niewielkich odległościach od fermy to po prostu koszmara. Do odoru trzeba dodać plagę much, gryzoni oraz zagrożenie epidemiologiczne. Prawdą jest, że nie ma obiektywnych badań, które jednoznacznie zweryfikowałyby tezę o zagrożeniu epidemiologicznym, ale już proste odzorowanie ognisk ptasiej grypy na mapie, na której oznaczono fermy norek, wskazuje, że ogniska ptasiej grypy powstają z reguły w pobliżu tych ferm. Czy to przypadek? Ważnym elementem sytuacji przyrodniczej wokół ferm są zmiany w łańcuchach pokarmowych.

Dopływ wysokobiałkowej, łatwo dostępnej karmy do środowiska (np. w postaci rozdrobnionego tuszka po skórowaniu, rozrzuconych na polach) powoduje w kilkuletniej perspektywie gwałtowny wzrost ilości ptaków kruszatych. W konsekwencji wzrasta presja tych ptaków na inne, dziko żyjące gatunki zwierząt. Takie gatunki jak zając, bażant czy kuropatwa nie mają żadnych szans. A wraz z nimi giną gatunki żywiące się zwierzyną drobną.

Tereny wokół ferm stają się powoli przyrodniczą pustynią, na której królują kruki i wrony.

A. Ławicka

Dokończenie na str. 23.

W GRABOWIE O PASACH, NIEKOMPLETNYM BUDŻECIE I OŚWIETLENIU

O potrzebie dodatkowych pasów na ulicy Kaliskiej, niekompletnym budżecie na 2018 rok i zabezpieczonych pieniądzach na oświetlenie - m.in. na tych tematach skupiono się podczas ostatniej sesji (28 listopada) w Grabowie nad Prosną.

Pierwszą poruszoną kwestią była ulica Kaliska - chodziło o dodatkowe pasy. W tej sprawie głos zabrał radny Cegiełka.

Czy mieszkańcy Giżyc doczekają się w końcu ciągu pieszo-rowerowego i kompleksowej naprawy drogi 449? - pytała Irena Jurga.

- *Pan burmistrz, pewnie powie, że się powtarzam, ale kiedyś nam obiecano, że doczekamy się tego ciągu i proszę wybaczyć, ale będę się przypominać.*

Przeglądając projekt budżetu na 2018 rok, radny Gładysz zauważył, że nie ma tam wzmianki o pieniądzach na współpracę z innymi jednostkami

w Grabowie i ul. Kolejowej w Palatach. Mieszkańcy niecierpliwą się, bo do tej pory nic nie zostało zrobione. O to, kiedy to oświetlenie zostanie wykonane, zapytała burmistrza radna Klada.

W uzupełnieniu do wypowiedzi Jana Cegiełki, przewodnicząca Rady Miejskiej prosiła o zatarcie nieaktualnych, jej zdaniem, pasów przy ul. Kaliskiej.

- *Widziałam, jak ludzie płacili kary za to, że ich samochody stoją na poprzecznych pasach, które w zasadzie są do niczego niepotrzebne. Odpowiedź, że pasy te mają się same zetrzeć, nie wystarczy, bo trwa to już osiem lat, a policjantów nie interesuje to, że na jezdni jest zły znak, i wlepiają mandaty - stwierdziła Genowefa Poręba.*

Na chwilę powrócił również temat szkół w gminie Grabów. Przewodnicząca poprosiła o przedłożenie konkretnej informacji, ile będzie wynosił koszt utrzymania w roku szkolnym 2017/2018 szkół podstawowych i przedszkoli w gminie.

- *Z ubolewaniem słucham wliczeń dotyczących szkół, o których mówi p. Poręba. Szkoda, że w 2002 roku zostały zlikwidowane cztery szkoły w naszej gminie, bo dziś tego problemu z kosztami by nie było. W gminie Sieroszewice, Mikstat uczy się mniej dzieci niż w Marszałkach i takich awantur tam nie robią. Twierdzą, że dla dobra dziecka trzeba ponieść koszty - skwitował Zbigniew Warszawski.*

- *Jeśli chodzi o dokumentację projektową przebudowy drogi 449 w Giżycach, to będzie ona wykonana w przyszłym roku - odpowiedział na interpelację Ireny Jurgi, radny powiatowy Maksymilian Ptak.*

samorządu terytorialnego. Jak zaznaczył, w przyszłym roku powiat będzie kontynuował przebudowę drogi na odcinku Palaty-Osieb i wystąpi o wsparcie do gminy Grabów.

- *Jestem zdziwiony, że nie ma zapisanych środków na współpracę. Być może samorząd województwa wielkopolskiego też planuje jakąś inwestycję na terenie naszej gminy, a my nie zabezpieczyliśmy w budżecie żadnych pieniędzy - mówił.*

Z budżetu na ten rok zostały przekazane pieniądze na wykonanie oświetlenia na ul. 15 Sierpnia



- *W ubiegłej kadencji padła propozycja, by namalować dodatkowe pasy na wysokości gabinetu kosmetycznego. Teraz pojawiła się inicjatywa społeczna, by pokazać się policji naciłła ostatnio w tym miejscu kontrole, sypią się mandaty. Gdyby powstały tam dodatkowe pasy, to niektórych kar z pewnością można by uniknąć, wyjdziemy w ten sposób naprzeciw naszym mieszkańcom.*